

**- Czas wakacyjnej przerwy w nauce to doskonała okazja dla studentów, żeby sobie dorobić. Przedsiębiorcy w takiej sytuacji chętnie proponują umowę zlecenie. To dlatego, że do ukończenia 26. roku życia studenci zatrudnieni w tej formie nie podlegają ubezpieczeniom społecznym. Nie trzeba też za nich opłacać składki na ubezpieczenie zdrowotne - przypomina ZUS w przesłanym komunikacie.**

Zwolnienie ze składek dotyczy osób, które posiadają status studenta i przysługuje od dnia przyjęcia w poczet studentów do dnia złożenia egzaminu dyplomowego bądź skreślenia z listy studentów. Obywatelstwo, kraj w którym odbywają się studia, a także fakt czy są czy szkoła jest publiczna czy prywatna nie mają znaczenia.

- Jeśli ktoś skończył studia lub chwilowo nie ma statusu studenta, np. obronił licencjat i od października rozpocznie uzupełniające studia magisterskie), powinien poinformować o tym swojego zleceniodawcę. Będzie on musiał zgłosić takiego pracownika do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego oraz opłacać składki. Ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne - przypomina Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego.

Jeżeli student ukończy 26 lat w trakcie wykonywania takiej umowy to tego dnia ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe stają się dla niego obowiązkowe.

Studentami, jak przypomina ZUS w komunikacie, według przepisów ubezpieczeniowych, nie są osoby na studiach doktoranckich oraz podyplomowych, nawet jeśli mają mniej niż 26 lat. Ze zwolnienia w opłacaniu składek nie skorzysta także student, który podpisuje umowę zlecenia z własnym pracodawcą (u którego pracuje już na umowę o pracę).